

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

J. G. jest 59 letnim emerytem, byłym funkcjonariuszem policji, (...). W dniu 30 lipca 2013 roku około godziny 9.35 mężczyzna ten kierował swoim samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) poruszając się ulicą (...) w D.. Został zatrzymany w tym miejscu przez funkcjonariuszy policji do kontroli drogowej. Z uwagi na wyczuwalną woń alkoholu, po wstępnym badaniu wskazującym na jego spożycie, J. G. został przewieziony do Komisariatu Policji w D.. Tam też przeprowadzono w stosunku do niego badanie na zawartość alkoholu, którego wynik wyniósł kolejno 0,28 mg (o godz. 9.55) i 0,26 mg (o godz. 9.57) zawartości alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza. Kierujący nie żądał pobrania krwi w celu jej zbadania na zawartość alkoholu.

W toku podjętych czynności zabezpieczono samochód, którym mężczyzna tego dnia poruszał się po drodze publicznej, jak również zatrzymano jego prawo jazdy kategorii A,B,T.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody zgromadzone i ujawnione w sprawie: wyjaśnienia oskarżonego J. G. (k.58v-59,64), zeznania świadków K. B. (k.21v,63v), S. L. (k.23v,63v-64v), notatkę urzędową (k.1), protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego (k.2), kopię świadectwa wzorcowania (k.3), zobowiązanie (k.4), kserokopię prawa jazdy (k.6).

Oskarżony **J. G.** przesłuchany przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu (k.58v-59,64). Wyjaśnił, iż jego żona cierpi na chorobę nowotworową i w dniu gdy go skontrolowano miała właśnie po raz kolejny dolegliwości bólowe, nie mogła się z tego powodu ruszać. Zawiózł ją więc do miejskiego szpitala na zastrzyk przeciwbólowy. Poprzedniego dnia oskarżony, jak podał, pił alkohol na imieninach u znajomego. W domu była wówczas obecna także ich córka posiadająca prawo jazdy, która opiekowała się dzieckiem. Oskarżony podkreślał, iż sam się zatrzymał w miejscu kontroli, a nie został zatrzymany przez funkcjonariuszy, jak również na ulicy (...) nie poddano go, wbrew ich zeznaniom, wstępnemu badaniu stanu trzeźwości, a miało to miejsce dopiero po przewiezieniu do komisariatu. J. G. opisywał, iż sam się zatrzymał tuż przed kontrolą na ulicy (...) przy ogródkach działkowych. Żona w tym czasie była w szpitalu, a on pojechał na działkę żeby zebrać ogórki i pomidory. Nie zamierzał wracać stamtąd samochodem, dlatego miał przy sobie w ręku piwo, co opisywali policjanci (k.64).

Odnosząc się do twierdzenia zawartego w protokole badania (k.2), z którego wynikało, iż miał spożyć tego dnia około godziny 8.30 jedno piwo, J. G. wyjaśnił, iż powiedział to „bezinteresownie” policjantom, jednak było to nieprawdą. Podkreślał, iż w jego ocenie zachowanie w tej sprawie funkcjonariuszy było stronnicze i dziwne, a sam fakt jego zatrzymania był fałszywą policyjną solidarnością i miał związek z inną sprawą. Jako były policjant oskarżony miał się dowiedzieć się od jednego ze starszych funkcjonariuszy który przyjechał osobiście do jego mieszkania, iż jego młodszy kolega coś kombinują w tej sprawie. Ów funkcjonariusz, jak wynikało z relacji J. G., mówił także, iż konsultował się w tej sprawie z prokuratorem i że to pójdzie na warunkowe umorzenie. Stąd też oskarżony podejrzewał, iż doszło tu do jakiejś kombinacji. Podkreślał jednocześnie, iż nie kwestionuje, iż tego dnia jechał samochodem w stanie nietrzeźwości, jednak sytuacja ta została wymuszona stanem zdrowia żony. Oskarżony wnosił o pozostawienie mu prawa jazdy kategorii T i A, bowiem czasem pomaga w gospodarstwie brata (k.95).

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzuconego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Jego wyjaśnienia ocenić należało jako odpowiadające rzeczywistości. Treści, w których mężczyzna nie kwestionuje własnego stanu nietrzeźwości oraz przyznaje fakt

kierowania w tym stanie samochodem na drodze publicznej znajdują całkowite potwierdzenie w pozostałej części materiału dowodowego, jaki zgromadzono w niniejszej sprawie.

Przesłuchani w sprawie w charakterze świadków funkcjonariusze policji **K. B.** (k.21v,63v) i **S. L.** (k.23v,63v-64v), w swoich jednoznacznych zeznaniach szczegółowo opisali okoliczności zatrzymania J. G. do kontroli w dniu 30 lipca 2013r., jak również przeprowadzenia w KP w D. badania jego stanu trzeźwości. W świetle tych zeznań nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony w tym dniu kierował samochodem po drodze publicznej ulicy (...) pozostając w stanie nietrzeźwości. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, w/w świadkowie w sposób jednoznaczny wskazali, iż to oni nakazali mu zatrzymanie się wówczas do kontroli z uwagi na odnotowanie faktu naruszenia przez niego przepisów ruchu drogowego. S. L. stwierdził ponadto, iż oskarżony przyznał wówczas, że pił piwo.

Fakt stanu nietrzeźwości oskarżonego znajduje zarazem jednoznaczne potwierdzenie w protokole użycia wobec niego wkrótce po jego zatrzymaniu legalizowanego (k.3) urządzenia kontrolno – pomiarowego (k.2). Z dowodów tych wynika niezbicie, że w dniu 30 lipca 2013r. J. G. znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym o godzinie 9.55 – 0,28 miligrama alkoholu w 1 decymetrze sześciennym wydychanego powietrza. Badanie zostało powtórzone o godz. 9.57 z wynikiem 0,26 miligrama alkoholu w 1 decymetrze sześciennym wydychanego powietrza. Analiza zawartych tam zapisów przekonuje o prawidłowym przeprowadzeniu czynności, jak również o trafności uzyskanych wyników badania.

Z opisanymi powyżej dowodami pozostaje także w zgodności treść dokumentu w postaci notatki urzędowej (k.1) sporządzonej bezpośrednio po zatrzymaniu kierującego.

W ocenie Sądu wszystkie opisane powyżej dokumenty zasługują na danie im wiary w całości. Są one bowiem wzajemnie zbieżne i jednoznaczne, sporządzone przez osoby bezstronne w sprawie, o należytych przygotowaniach zawodowych. Brak przy tym jakichkolwiek przesłanek podważających ich wiarygodność i wartość dowodową. Należy podkreślić, że zeznania świadków K. B. i S. L. są rzeczowe i spójne, stąd też Sąd dał im wiarę w całości.

Sąd uznał, posiłkując się badaniem stanu trzeźwości oskarżonego w dniu zdarzenia, iż zawartość alkoholu w jego organizmie bezsprzecznie znacznie przekraczała dopuszczalny próg ustawowy 0,25 mg zawartości alkoholu na 1 dm³ wydychanego powietrza określony w art. 115 § 16 kk.

Przesłuchana przed Sądem małżonka oskarżonego H. G. (k.64v) potwierdziła, iż tego dnia, gdy mąż został zatrzymany do kontroli, wcześniej zawiózł ją na jej prośbę do szpitala w D.. Miała wprawdzie prawo jazdy, ale bardzo źle się czuła i miała silne bóle. Mąż nic nie mówił wówczas na temat tego, czy jest trzeźwy. Nie przyszło im wtedy do głowy, jak stwierdziła, by jechać taksówką. Taksówki są w ich mieście, jak stwierdziła, ale trzeba mieć do nich numer telefonu. Zeznania te zasadniczo nie nasuwały wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności.

Stąd też w opinii Sądu nie było żadnych wątpliwości, że oskarżonemu należy przypisać winę w popełnieniu zarzuconego mu czynu. Wina ta wynikała przede wszystkim z okoliczności jego ujęcia na gorącym uczynku, jego własnych wyjaśnień, zeznań świadków oraz wyników badań na zawartość alkoholu i pozostałej dokumentacji procesowej.

Oczywistym było, że oskarżony swoim umyślnym (w zamiarze bezpośrednim) zachowaniem zrealizował dyspozycję art. 178a § 1 kodeksu karnego, kierując pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Nie budzi także wątpliwości, że oskarżony wiedział, że musi znajdować się w stanie nietrzeźwości, o czym świadczy chociażby oświadczenie zawarte w protokole badania, z którego później usiłował się wycofać w składanych wyjaśnieniach, jak również potwierdzenie w nich dodatkowo faktu spożywania alkoholu poprzedniego dnia. Oskarżony utrzymywał, próbując się usprawiedliwiać, iż nie wezwał wówczas taksówki i pojechał osobiście z żoną do szpitala, gdyż nie odczuwał dolegliwości związanych ze spożywaniem alkoholu (k.58v). Twierdzeniom tym przeczy stopień alkoholizacji odzwierciedlony w wynikach badania na zawartość alkoholu. J. G. jako były, co sam podnosił, funkcjonariusz Policji niewątpliwie miał o wiele wyższą, aniżeli przeciętny kierujący, świadomość konsekwencji tego

rodzaju zachowania, wpływu alkoholu na stan psychofizyczny i niewątpliwie należałoby mu w związku z tym stawiać wyższe wymagania.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynów, jak też warunki i właściwości osobiste J. G., bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego jak i ogólnospołecznego.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przede wszystkim należy wskazać, że bezpieczeństwo w komunikacji jest dobrem szczególnie cennym, które zasługuje na specjalną ochronę prawa karnego. Skutki przestępstw drogowych są bowiem bardzo dotkliwe, stanowią ogromny problem społeczny, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim w kontekście zapewnienia ochrony życia i zdrowia obywateli. Jest to jeden z podstawowych i w obecnym czasie bardzo aktualny obowiązek państwa. Jedynym ze środków do tego celu jest właśnie odpowiednio ukształtowana polityka karna. Wpływ stężenia alkoholu na reakcje psychofizyczne kierowcy jest oczywisty, co wprost przesądza o zagrożeniu jakie niesie za sobą zachowanie sprawcy.

Miejsce popełnienia czynu również wprowadzało ryzyko zaistnienia niebezpiecznego zdarzenia komunikacyjnego. Do zdarzenia doszło w godzinach przedpołudniowych w D. na ulicy na której to odbywa się intensywny ruch pojazdów. Art. 178a § 1 kk penalizuje swoiste zagrożenia w ruchu drogowym, które stwarza nietrzeźwy kierowca. Im to zagrożenie jest wyższe, to wyższy jest stopień społecznej szkodliwości takiego zachowania, a sprawca czynu winien ponieść surowszą karę. Jeżeli chodzi o niniejszy przypadek, to zagrożenie takie było z całą pewnością znaczne.

Analizując sposób i okoliczności popełnienia czynu wskazać należy, że oskarżony tłumaczył fakt popełnienia przestępstwa koniecznością zawiezienia małżonki do szpitala z uwagi na dolegliwości bólowe. Okoliczności tychże nie można jednak, zdaniem Sądu, uznać za usprawiedliwiających zachowanie sprawcy, zważywszy, iż w tego rodzaju sytuacji jego żoną mogła zawieźć posiadająca uprawnienia obecna w mieszkaniu ich córka (opiekę nad dzieckiem mógł w tym czasie sprawować oskarżony) bądź też alternatywnie możliwe było skorzystanie z taksówki. Podkreślić należy również, iż J. G. zatrzymany został do kontroli w okolicy ogródków działkowych, gdzie udał się z zamiarem zbioru warzyw, jak sam wyjaśniał. Stąd też twierdzenia oskarżonego o konieczności podjęcia jazdy w takim stanie uznać należy, zdaniem Sądu, wyłącznie za próbę usprawiedliwienia przez niego swego karygodnego zachowania.

Nie może być wątpliwości, że czyn oskarżonego zasługuje na potępienie. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Jest osobą dorosłą, o niebagatelnym doświadczeniu życiowym, byłym funkcjonariuszem policji, a obecnie emerytem. Mając na uwadze takie cechy oskarżonego nie można jego zachowania tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego.

Należy również wskazać, że przestępstwa z art. 178a § 1 kk, których sprawcami są osoby nietrzeźwe są obecnie nagminne i zdarzają się niezwykle często w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83).

Jako okoliczności łagodzące wobec oskarżonego Sąd potraktował jego dotychczasową niekaralność (k.16) oraz ustabilizowany prospołeczny tryb życia.

Wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, w ocenie Sądu jest adekwatna do stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej tego czynu. W tym względzie zauważyć należy, iż rozmiar przyjętej sankcji pozostaje w dolnych granicach wynikających z tzw. ustawowego zagrożenia. Określając jej wysokość Sąd wziął także pod uwagę sytuację majątkową, rodzinną i deklarowane możliwości zarobkowe oskarżonego. Wynikająca dolegliwość finansowa w żadnym razie nie wykracza poza zakres możliwości płatniczych oskarżonego, tym bardziej jeśli zważyć, iż wysokość stawki dziennej określono na minimalnym pułapie 10 złotych.

Kara ta powinna jednak stanowić dla oskarżonego realną dolegliwość, której doświadczenie odwiedzie go od prób wejścia na drogę przestępstwa w przyszłości, a także być przestrożą dla innych osób mających skłonności do naruszania w podobny sposób porządku prawnego.

Na mocy art. 42 § 2 kk z uwagi na stan nietrzeźwości sprawcy w chwili czynu, Sąd orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, to jest wszelkich pojazdów mechanicznych na minimalny przewidziany przez ustawodawcę okres wynoszący 1 rok. Sąd miał przy tym na względzie zawartość alkoholu w jego organizmie i stopień zagrożenia dla ruchu drogowego jaki wywołał swoim czynem. Im większe jest to spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108).

Jednocześnie, wbrew stanowisku oskarżonego, Sąd nie znalazł podstaw do wyłączenia z zakresu orzekanego środka karnego prowadzenia pojazdów objętych kategoriami T i A, biorąc pod uwagę, iż jedynym argumentem ze strony sprawcy mającym przemawiać za zasadnością tego rodzaju decyzji miał być zamiar okazjonalnej pomocy w gospodarstwie rolnym jego brata.

W oparciu o dyspozycję art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego stosowania odpowiadającego mu rodzajowo środka zapobiegawczego z art. 276 kpk w postaci zatrzymania prawa jazdy począwszy od dnia 30 lipca 2013r. (k.9).

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, art. 626 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), zwalniając oskarżonego w całości od ich uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa, uznając, że w jego sytuacji materialnej byłoby to dla niego zbyt dolegliwe.